

Wojciech ROBACZYŃSKI*

GŁOSA DO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 23 MAJA 2013 R. (I CSK 515/12)

1. Tak wyjątkowe i wybitne osiągnięcie, jakim jest złoty medal olimpijski zdobyty przez sportowca, jest wynikiem jego ponadprzeciętnego talentu i nadzwyczajnych wysiłków treningowych. Tym samym gratyfikacje otrzymane z tego tytułu w postaci nagród pieniężnych i rzeczowych należy zakwalifikować, zgodnie z art. 33 pkt 8 k.r.o. do jego majątku osobistego jako „nagrody za osobiste osiągnięcia”¹.
2. Nagroda wypłacona sportowcowi w ramach tzw. umowy sponsorskiej za zdobycie medalu olimpijskiego stanowi jego majątek osobisty².

Głosa

Stan faktyczny, który stał się podstawą rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, nie był skomplikowany. Powód pozostawał w związku małżeńskim z pozwaną. W okresie małżeństwa był sportowcem wyczynowym, który w swojej karierze zawodniczej osiągnął wybitne sukcesy, m.in. zdobywając złote medale igrzysk olimpijskich. Z tego tytułu otrzymywał nagrody od Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Był także związany tzw. umową sponsorską z pewną firmą, która wypłacała mu wynagrodzenie roczne w określonej wysokości, w zamian za

* Dr, Katedra Prawa Cywilnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki; e-mail: wrobaczynski@wpia.uni.lodz.pl

¹ Teza wyroku sformułowana przez Redakcję Systemu LEX, nr 1353055.

² Teza wyroku sformułowana w urzędowym zbiorze OSNC 2014/2, poz. 17.

reklamowanie wyrobów tej firmy, wyposażała go w odzież i obuwie, a ponadto wypłacała nagrody za osiągnięcia sportowe.

Dla potrzeb niniejszej glosy nie jest potrzebne dokładne analizowanie szczegółów stosunków majątkowych między powodem a pozwaną. Wystarczy zaznaczyć, że część środków pochodzących ze wspomnianych nagród za osiągnięcia sportowe została przeznaczona na zakup instrumentów finansowych (certyfikaty depozytowe). W późniejszym okresie małżonkowie zawarli umowę majątkową małżeńską, wprowadzającą między nimi rozdzielność majątkową oraz umowę częściowego działu majątku objętego była wspólnością ustawową. Zdecydowano jednak, że lokaty, akcje i inne instrumenty finansowe (w tym wspomniane certyfikaty depozytowe) nie podlegają działowi. W dacie orzekania przez Sąd Najwyższy między stronami toczyło się postępowanie o rozwód.

Spór dotyczył certyfikatów depozytowych, nabytych za wspomniane wyżej nagrody sportowe. Jak stwierdzono w uzasadnieniu, pozwana „była w posiadaniu umowy” z domem maklerskim, w którym zdeponowane były certyfikaty. Ich ważność wygasła jednak w 2011 r. i od tego czasu środki uzyskane z tych certyfikatów pozostawały na rachunku bankowym pozwanej. Powód domagał się wypłaty tych środków, zaś pozwana stała na stanowisku, że były one częścią majątku wspólnego, powinny zatem podlegać podziałowi po 50% dla każdej ze stron.

Sąd okręgowy, rozpoznający sprawę w pierwszej instancji, przyznał rację powodowi, zasądzając na jego rzecz kwotę 120 tys. zł. Sąd stwierdził – w odniesieniu do świadczeń uzyskiwanych przez powoda od firmy sponsorskiej – że o ile wypłacenie wynagrodzenia za reklamowanie wyrobów tej firmy nie było uzależnione od osiągania przez niego wyników sportowych, o tyle otrzymanie nagrody wiązało się z osiągnięciem konkretnego wyniku. Wynik taki należy zatem potraktować jako osobiste osiągnięcie, a co za tym idzie – jako nagrodę w rozumieniu art. 33 pkt 8 k.r.o. To samo, zdaniem sądu okręgowego, dotyczyło nagród uzyskanych od Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Częściowo inne stanowisko zajął natomiast sąd apelacyjny. Jego zdaniem, nagrodę uzyskaną od firmy sponsorskiej należy potraktować jako dodatkowe wynagrodzenie, tj. premię, która weszła do majątku wspólnego zgodnie z art. 31 § 2 pkt 1 k.r.o. Zdaniem sądu II instancji, wykładnia pojęcia nagrody za osobiste osiągnięcia powinna być ścisła, w związku z tym nie można za nią uznać premii i dodatków finansowych za szczególnie osiągnięcia w pracy zawodowej lub w związku z wykonaniem umowy. Zdaniem sądu apelacyjnego, w świetle art. 31 § 1 k.r.o. ciężar dowodu w kwestii, czy i jaka kwota przeznaczona na nabycie certyfikatów depozytowych pochodziła z majątku osobistego, obciążała powoda, czego ten jednak nie udowodnił. Przeciwnie, sąd apelacyjny stwierdził, że zarówno środki pochodzące z nagród, jak

i otrzymane od firmy sponsorskiej, zgromadzone były pierwotnie na wspólnym rachunku i traktowane przez strony jako majątek wspólny. Z tego względu, sąd drugiej instancji uwzględnił apelację strony pozwanej co do połowy żądanej przez powoda, a zasądzonej przez sąd pierwszej instancji, kwoty, tj. 60 tys. zł.

Sąd Najwyższy wyszedł od stwierdzenia, że zasadnicze znaczenie ma w tej sprawie analiza pojęcia „osobiste osiągnięcie”. W tym kontekście zauważył, że choć obie strony powołują się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r. (III CRN 3/75)³, to jednak orzeczenie to – ze względu na aspekt historyczny i ograniczenie rozważań do problematyki pracowniczej – może mieć jedynie znaczenie pomocnicze. Jako trafny także obecnie przyjął Sąd Najwyższy pogląd K. Nowickiej, zawarty w glosie do postanowienia z 1975 r., zgodnie z którym należy zaliczyć do majątku osobistego (według ówczesnej terminologii – do majątku odrębnego) również nagrody za szczególne osiągnięcia sportowe⁴. Sąd Najwyższy formułuje przy tym opinię, którą odnajdujemy w tezie wyroku, że nie powinno być wątpliwości, iż „tak wyjątkowe i wybitne osiągnięcie, jakim jest złoty medal olimpijski zdobyty przez sportowca, jest wynikiem jego ponadprzeciętnego talentu i nadzwyczajnych wysiłków treningowych”, co uzasadnia zakwalifikowanie gratyfikacji otrzymanych z tego tytułu jako składników majątku osobistego. Zdaniem Sądu Najwyższego, niezasadne jest – jak czyni to sąd apelacyjny – różnicowanie nagród wypłacanych przez Polski Komitet Olimpijski i firmę sponsorską. Nagrody uzyskanej od sponsora nie można traktować w kategoriach zwykłej premii, czy też dodatkowego wynagrodzenia, gdyż „dotyczyła wyczynu wyjątkowego, zdobycia najwyższego lauru sportowca, stanowiącego bez wątpienia przede wszystkim jego osobiste osiągnięcie”. Skoro tak, to nagrody wypłacone powodowi stanowiły jego majątek osobisty, zaś nabyte za te środki certyfikaty depozytowe także weszły do jego majątku osobistego, zgodnie z art. 33 pkt 10 k.r.o. Na marginesie zasadniczych rozważań Sąd Najwyższy zauważa, że nietrafne jest stanowisko, zgodnie z którym znaczenie materialnoprawne może mieć porozumienie stron co do przynależności środków do określonej masy majątkowej, gdyż oświadczenia stron nie mogą wyłączać skutków przewidzianych w art. 31–34 k.r.o. Co innego, gdyby oświadczenie dotyczyło rozporządzenia

³ Opubl. w OSPiKA 1976/9, poz. 174, a także w systemie LEX nr 13454.

⁴ W glosie do postanowienia z 1975 r. K. Nowicka krytycznie odnosi się do poglądu wyrażonego wówczas przez Sąd Najwyższy, że jedynie korzyści uzyskane tytułem nagrody za osiągnięcia o charakterze twórczym mogą wejść do majątku odrębnego. Zdaniem glosatorki, także nagrody za osiągnięcia niemające charakteru twórczego należą do tego majątku – jako przykład K. Nowicka podaje właśnie nagrody sportowe. **K. Nowicka**, *Glosa do postanowienia z dnia 24 marca 1975 r.*, OSPiKA 1976/9, s. 413.

określonym składnikiem w postaci przeniesienia go do majątku wspólnego, co jednak nie miało miejsca. W efekcie Sąd Najwyższy uznał, iż trafny był wyrok sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym kwota 120 tys. zł, odpowiadająca wartości certyfikatów depozytowych, stanowi majątek osobisty powoda.

Przystępując do analizy stanowiska zaprezentowanego w głosowanym rozstrzygnięciu zaznaczymy na wstępie, że zasadniczy pogląd Sądu Najwyższego o przynależności nagród za osiągnięcia sportowe do majątku osobistego jest zgodny z szeroko przyjmowanym stanowiskiem piśmiennictwa. Należy jednak zauważyć też, że wypowiedzi poszczególnych autorów – formułowane na ogół w opracowaniach o charakterze komentarzy do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – są dość lakoniczne, ograniczają się do wyrażenia poglądu o przynależności nagród sportowych do majątku osobistego⁵. Dobrze zatem się stało, że na marginesie wyroku Sądu Najwyższego pojawiła się okazja, aby spróbować szerzej ująć interesujący nas problem. Odnotujmy w tym miejscu przede wszystkim rozważania M. Nazara, który co do zasady poparł stanowisko Sądu Najwyższego, pogłębiając i uzupełniając zaprezentowaną w uzasadnieniu orzeczenia argumentację⁶. W niniejszej glosie podjęta zostanie natomiast próba wykazania, że tradycyjnie przyjmowane stanowisko może być jednak poddane pewnej krytyce, która mogłaby nawet doprowadzić do propozycji odmiennego rozstrzygnięcia, niż zaprezentowane przez Sąd Najwyższy. Na marginesie zaznaczam, że poniższe wywody dotyczyć będą wyłącznie kwestii zasadności kwalifikowania nagród za osiągnięcia sportowe do majątku osobistego, z pominięciem innych kwestii, w tym charakteru poszczególnych instrumentów finansowych, o które toczył się spór oraz istoty stosunku prawnego umowy sponsorskiej, które to z kolei zagadnienie jest na tle przedmiotowej sprawy wnikliwie analizowane we wspomnianej wyżej glosie M. Nazara.

Zauważmy, że orzecznictwo z interesującego nas zakresu nie jest bogate. Do tej pory powoływane jest w literaturze wspomniane wyżej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r.⁷ i jeszcze wcześniejsze orzeczenie, tj. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1967 r. (III CZP 115/66)⁸, w których zajmowano się tym zagadnieniem na tle nagród uzyskiwanych przez

⁵ Por. przykładowo J. Ignaczewski [w:] B. Bieniek, A. Bieranowski, J. Ignaczewski, *Mażeńskie prawo majątkowe. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 65; M. Sychowicz [w:] K. Piasecki (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Lexis Nexis, Warszawa 2011, s. 223.

⁶ M. Nazar, *Glosa do wyroku Sadu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r. (I CSK 515/12)*, OSP 2014/3, s. 378 i nn.

⁷ Na to orzeczenie powołuje się także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego wyroku.

⁸ Opubl. w OSNC 1967/6, poz. 101, a także w systemie LEX nr 517.

pracownika. W rozstrzygnięciu z 1975 r. sformułowano następującą tezę: „Nagrodami za osobiste osiągnięcia, o jakich mowa w art. 33 pkt 9 k.r.o., są nagrody za pracę twórczą, a więc nagrody naukowe, artystyczne, literackie, techniczne, nagrody uzyskane na konkursach. Nie są natomiast nagrodami w tym sensie świadczenia pieniężne w postaci specjalnego dodatkowego wynagrodzenia, takie jak tzw. trzynasta pensja, należności za sporządzenie bilansu, wynagrodzenie za dodatkową pracę i innego rodzaju premie, jakie może otrzymać pracownik (np. za oszczędność paliwa, materiału, produkcję bez braków), czyli pracownicze nagrody specjalne”.

Ze stanowiskiem Sądu Najwyższego co do kwalifikowania nagród pracowniczych, zaprezentowanym w powołanym postanowieniu z 1975 r., wypada się co do zasady zgodzić. Należy jednak zauważyć, że rozstrzygnięcie to nie ma istotnego znaczenia dla rozwiązania interesującego nas problemu gratyfikacji za osiągnięcia sportowe. Nie budzi bowiem wątpliwości fakt przynależności do majątku wspólnego różnego rodzaju świadczeń pracowniczych związanych ze stosunkiem pracy, choćby nosiły one nazwę nagrody⁹. Zauważmy, że tego rodzaju świadczenia także można oceniać – a przynajmniej niektóre z nich – jako efekty szczególnych osiągnięć pracownika. Nie zmienia to jednak ich związku z pracą, co przesądza o konieczności uznania ich za składniki majątku wspólnego. Pewne natomiast wątpliwości na gruncie postanowienia z 1975 r. można mieć w odniesieniu do kwestii ujęcia nagród naukowych. Nie wydaje się trafne stanowisko, zgodnie z którym nagrody te można *en bloc* zakwalifikować jako zasilające majątek osobisty. Nie można bowiem nie dostrzegać faktu, że szereg nagród naukowych związanych jest z osiągnięciami pracownika naukowego w ramach jego normalnej pracy, za którą otrzymuje wynagrodzenie. W takich przypadkach dodatkowa gratyfikacja, np. w postaci nagrody rektora, podkreślająca zasługi danej osoby właśnie jako pracownika osiągnętego określone sukcesy naukowe, powinna być traktowana tak jak wynagrodzenie za tę pracę. Zauważmy, że liczne prace naukowe tworzone są w ramach realizacji obowiązków w zakresie zdobywania stopni i tytułu naukowego. Brak zatem podstaw do uznania, że nagroda np. za wyróżniającą się pracę doktorską, która powstała w ramach zatrudnienia pracownika naukowo-dydaktycznego w szkole wyższej lub pracownika naukowego w innej placówce naukowej, miałaby być wliczona do majątku osobistego. Problem nagradzania pracowników naukowych za osią-

⁹ Trafna jest uwaga M. Nazara, że określone przysporzenie nie musi być formalnie nazwane „nagrodą”, czy to w ustawie, czy w treści czynności prawnej – decyduje zatem znaczenie tego pojęcia na gruncie języka powszechnego. M. Nazar, *Glosa...*, s. 379.

gnięcia badawcze dostrzegła już wcześniej K. Nowicka. Nie przekonuje jednak pogląd autorki, że należy różnicować nagrody uzyskane „w zwykłym trybie” (jako przykład autorka podaje właśnie uzyskiwane przez nauczycieli akademickich nagrody przyznawane przez rektorów szkół wyższych) – wchodzące do majątku wspólnego, i nagrody „o charakterze wyjątkowym” (przykładem miałyby być tutaj przyznawane nauczycielom akademickim nagrody ministra) – zasilające majątek odrębny (dziś: osobisty). Wydaje się bowiem, że o przynależności do określonej masy majątkowej powinien raczej decydować charakter osiągnięcia, a nie to, kto ją przyznaje. Nie można bowiem wyłączyć sytuacji, że nagroda „niskiej rangi” zostanie przyznana i za wybitne osiągnięcie.

Analizując zagadnienie, które stało się przedmiotem rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, trudno oprzeć się wrażeniu, że stanowisko Sądu Najwyższego nie odpowiada współczesnym uwarunkowaniom sportu wyczynowego. Oczywistym zjawiskiem jest postępująca profesjonalizacja sportu, obejmująca coraz więcej dyscyplin. W dzisiejszych warunkach trudno wyobrazić sobie zdobywanie ważnych osiągnięć sportowych – i to nie tylko na poziomie olimpijskim czy światowym, ale także na poziomie niższym (np. krajowym, ligowym) – bez poświęcenia treningom znacznej ilości czasu. Nawet w tych dyscyplinach, które – określane niekiedy jako niszowe – nie pozwalają na to, by sport stał się dla zawodnika jedyną aktywnością przynoszącą ekonomiczne profity, uprawianie sportu na wysokim poziomie wymaga rezygnacji z innych aspiracji zawodowych, jak również poświęcenia prywatnego czasu, z reguły także kosztem obowiązków rodzinnych. Minęły już z pewnością czasy, w których sportowiec-amator, niezależnie od codziennego zaangażowania w wykonywanie obowiązków zawodowych, mógł – dzięki wrodzonym zdolnościom i wyteżonej pracy – osiągać znaczące sukcesy sportowe. Bez obawy popełnienia większego błędu można powiedzieć, że dziś każda wysoko kwalifikowana aktywność sportowa obciąża w jakiś sposób ekonomiczną stronę życia rodzinnego. Wydaje się przy tym, że Sąd Najwyższy zbyt dużą wagę przykładają do faktu, że w konkretnej sprawie chodziło o świadczenia uzyskane za złote medale olimpijskie. Z uzasadnienia wynika, że to stało się podstawą do uznania ich za wybitne osiągnięcia. Tymczasem zauważmy, że art. 33 pkt 8 k.r.o. nie wymaga, aby osiągnięcia te były „wybitne”, lecz „osobiste”. Z tego punktu widzenia – niezależnie od ostatecznego stanowiska – należy, moim zdaniem, równo traktować imprezy typu igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa świata i zawody niższej rangi. Nie ma bowiem podstaw, aby uznać, że inny powinien być los gratyfikacji uzyskanych jako nagrody za sukcesy w najbardziej prestiżowych konkursach, inny zaś w przypadku imprez obiektywnie mniej znaczących. Wprawdzie tezy takiej Sąd Najwyższy

wprost nie formułuje, ale wyraźnie prezentuje kierunek rozumowania, który prowadzi do takiego wniosku, co wynika z faktu mocnego podkreślenia przez Sąd Najwyższy wyjątkowego charakteru medali olimpijskich. Tymczasem, moim zdaniem, zasadnicze kryterium nie powinno być wyznaczone według rangi zawodów, ale według charakteru – profesjonalnego lub amatorskiego – uprawiania danej dyscypliny przez konkretnego sportowca. W przypadku profesjonalisty nie wahałbym się uznać wszelkich świadczeń przez niego uzyskiwanych jako równoważnych świadczeniom uzyskiwanym przez innych profesjonalistów (wykonujących inne zawody niż zawód sportowca) w związku z umową o pracę czy jakąkolwiek inną umową o świadczenie usług. Jedynie w przypadku osiągnięć sportowca-amatora widziałbym miejsce dla zaliczenia świadczeń z tytułu nagród do majątku osobistego. Zauważmy przy tym, że zaliczeniu nagród do majątku wspólnego w przypadku zawodowca nie stoi na przeszkodzie to, że osiągnięcia przez niego uzyskiwane zależą od jego talentów i nadzwyczajnego niekiedy nakładu pracy. Trzeba bowiem powiedzieć, że w każdej dziedzinie życia można osiągać nadzwyczajne sukcesy, ściśle związane z indywidualnymi cechami danej osoby, a jednak – poprzez związek z wykonywaną pracą – gratyfikacje uzyskiwane z tego tytułu, także w charakterze nagród, zrównane będą z wynagrodzeniem za pracę i w związku z tym staną się częścią majątku wspólnego. Przykładem mogą być choćby wskazane wyżej nagrody za osiągnięcia naukowe.

Na tle omawianej sprawy należy zastanowić się, czy ta sama argumentacja, co w przypadku nagród za osiągnięcia sportowe uzyskiwane od organizatorów zawodów, czy też związków sportowych lub olimpijskich, powinna być stosowana w przypadku tzw. nagród sponsorskich. Charakter świadczeń sponsora jest różnicowany, co dostrzega M. Nazar, którego zdaniem należy rozróżnić trzy elementy: 1) regularnie otrzymywane wynagrodzenie za reklamowanie wyrobów sponsora; 2) świadczenia rzeczowe (w tym przypadku odzież i obuwie sportowe); 3) przewidziane umową sponsorską nagrody za osiągnięcia sportowe¹⁰. Tylko te pierwsze świadczenia autor uznaje za składniki majątku wspólnego, jako „dochód z działalności zarobkowej sponsorowanego sportowca, osiągnięty przez niego, zgodnie z treścią kontraktu sponsorskiego, w zamian za reklamowanie wyrobów sponsora”. Drugie, tj. świadczenia rzeczowe, M. Nazar traktuje jako składniki majątku osobistego, ale nie na podstawie art. 33 pkt 8 k.r.o., lecz art. 33 pkt 4 k.r.o. Trzeci rodzaj świadczeń, czyli wspomniane nagrody, autor uznaje natomiast za element, który nie lokuje się w sposób wyraźny w podziale na majątek wspólny

¹⁰ M. Nazar, *Glosa...*, s. 381.

i osobisty¹¹. Jednak w wyniku dalszej analizy autor ostatecznie dochodzi do wniosku, że w omawianej sprawie świadczenia wypłacone powodowi z tytułu określonych w załączniku do umowy sponsorskiej osiągnięć sportowych „nie były dochodami ze sponsorowanej działalności zarobkowej”. M. Nazar stwierdza: „Nie stanowiły one bowiem wzajemnych przysporzeń za określone w treści umowy sponsorskiej świadczenie w postaci reklamowania wyrobów sponsora. Były natomiast gratyfikacjami znaczących osobistych osiągnięć sponsorowanego w znaczeniu, jakie należy przypisać temu określeniu użytemu w przepisie art. 33 pkt 8 k.r.o. [...] Zasadny jest więc wniosek interpretacyjny, iż nagroda wypłacona przez sponsora sportowcowi za zdobycie medalu olimpijskiego stanowi jego majątek osobisty”¹².

Nie negując zasadności argumentacji wynikającej z analizy istoty umowy sponsorskiej i wzajemnego lub niewzajemnego charakteru świadczeń z niej wynikających, można jednak stwierdzić, że argumentacja ta staje się podstawowa dla rozstrzygnięcia zarysowanej kontrowersji tylko w przypadku uznania, że nagrody sportowe w sporcie wyczynowym w ogóle, co do zasady, należą do majątku osobistego na podstawie art. 33 pkt 8 k.r.o. Jak wyżej starałem się uzasadnić, jeśli z tezy takiej nie uczynimy niewzruszalnego założenia, można bronić zapatrywania – dalej idącego nawet, niż pogląd zaprezentowany w niniejszej sprawie w drugiej instancji przez sąd apelacyjny – że poruszamy się tu jednak w kręgu majątku wspólnego. Jeśli tak spojrzymy na tę sprawę, to upadną podstawy dla przyjmowania odmiennego losu niektórych świadczeń z umowy sponsorskiej, w tym w szczególności nagród¹³. Takie cechy jak wzajemność, czy ekwiwalentność schodzą wówczas na dalszy plan.

Przekładając uwagi dotyczące uprawiania sportu wyczynowego na realia stosunków małżeńskich, należy stwierdzić, że małżonek sportowca ponosi w istotnym zakresie skutki aktywności sportowej współmałżonka. Wiąże się to nie tylko ze zmniejszonymi możliwościami pracy zarobkowej (czasem wręcz z koniecznością rezygnacji z tej pracy), ale także z koniecznością ponoszenia szeregu wydatków (wyjazdy, odzież, dieta etc.). Można założyć, że nie wszystkie wydatki

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 384. W tym miejscu dodajmy, że M. Nazar w dalszej części glosy zgłasza wątpliwości co do trafności stanowiska Sądu Najwyższego w kwestii wejścia certyfikatów depozytowych do majątku osobistego na zasadzie surogacji. Zgodnie jednak z wyżej uczynionym założeniem ograniczenia rozważań do kwestii samych nagród sportowych, nie zajmuję się dalej tym zagadnieniem.

¹³ Wyjątek mogą stanowić wspomniane wyżej odzież i obuwie, jako przedmioty służące do użytku osobistego; nie ma to jednak większego znaczenia ekonomicznego.

związane z przygotowaniem sportowymi są pokrywane lub refundowane przez związki sportowe, kluby sportowe, sponsorów, samorządy. Patrząc na typowe małżeństwa sportowców trzeba dostrzec, że szereg tych wydatków pokrywanych jest zatem z majątku wspólnego. W takiej sytuacji trudno wyłączyć dochody uzyskane przez sportowca – nawet jeśli nie są to stale wypłacane apanaże – spod rygoru wspólności małżeńskiej¹⁴. Zauważmy w tym miejscu, że ustrój wspólności majątkowej służy realizacji celu ustawodawcy, jakim jest wzmocnienie więzi wynikającej z małżeństwa. Oczywiście, problemem zasługującym na inną dyskusję jest to, czy system prawa musi przewidywać mechanizmy sprzyjające stabilności więzi małżeńskich. Faktem jest jednak, że nasze prawo idzie w tym kierunku, trzeba to zatem brać pod uwagę przy interpretacji poszczególnych rozwiązań kodeksowych. Zauważmy przy tym, że przyjęcie wspólności majątkowej jako zasady ustawowej nie jest dogmatem, możliwe byłyby także inne, przewidziane w obcych systemach prawnych, rozwiązania¹⁵. Jednak w prawie polskim obowiązuje ustrój wspólności ustawowej, co musi rzucać światło na wykładnię przepisów „rozdzielających” poszczególne masy majątkowe. Zasadą jest, że majątek zdobywany przez małżonków zasila przede wszystkim majątek wspólny, natomiast majątek osobisty – w konkretnie wskazanych w art. 33 k.r.o. przypadkach. Czytelna jest intencja ustawodawcy, który „zezwoił” na przypisanie do majątku osobistego nagród osiąganych za osobiste osiągnięcia. W literaturze trafnie wskazuje się, że za takim stanowiskiem przemawiają względy słuszności¹⁶. O ile jednak w przypadku osiągnięć związanych z zasadniczą aktywnością zawodową należy je zaliczyć do majątku wspólnego, o tyle aktywność podejmowana ubocznie skutkuje przypisaniem środków majątkowi osobistemu. Można się zastanawiać, czy na pewno jest to zasadne; taka jest jednak wola ustawodawcy. Wydaje się jednak, że w kontekście art. 31 § 1 k.r.o., art. 33 pkt 8 k.r.o. powinien być wykładany w sposób ścisły. Biorąc to pod uwagę, twierdzę, że uprawianie sportu na wysokim, profesjonalnym poziomie zdecydowanie należy uznać za aktywność równoważną aktywności zawodowej na innych polach. W konsekwencji, uzasadniona wydaje się propozycja, aby wspomniane wyżej nagrody za

¹⁴ Abstrahuję w tym miejscu od kwestii różnorodności źródeł tych świadczeń – zob. np. art. 31–36 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 715) i przewidziane w tych przepisach świadczenia.

¹⁵ Por. przykładowo **M. Łączkowska**, *Stosunki majątkowe między przedsiębiorcą i jego małżonkiem w świetle ustroju wspólności ustawowej*, C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 16–20

¹⁶ Zob. **M. Goettel**, *Majątek odrębny małżonków*, WSO w Szczytnie, Szczytno 1986, s. 213; **M. Nazar** [w:] **T. Smoczyński** (red.), *System prawa prywatnego*, t. 11 – *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 299.

osiągnięcia sportowe traktować na równi z nagrodami pracowniczymi i zaliczać je do majątku wspólnego. Co innego, gdyby aktywność sportowa i uzyskana w związku z nią nagroda nie stanowiły przedmiotu głównego zajęcia małżonka, a tylko – jak już wyżej wspomniano – przedmiot jego amatorskiej aktywności.

Podsumowując powyższe wywody, powtórzę poparcie dla argumentacji zakładającej, że na gruncie aktualnie obowiązującej konstrukcji wspólności ustawowej, art. 33 pkt 8 k.r.o. powinien być rozumiany wąsko. Uniknąć można w ten sposób nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnomajątkowej małżeństw, w których małżonkowie wynagradzani są (pojęcia „wynagradzani” używam tu w szerokim, potocznym znaczeniu) w różny sposób, zależny od specyfiki ich zawodowej aktywności. Ten punkt widzenia prowadzi do uznania, że nawet w przypadku, gdy – z formalnego punktu widzenia – dana osoba otrzymuje określone korzyści majątkowe pod nazwą „nagrada” lub bliskoznaczną, to o istocie tego świadczenia w kontekście art. 33 pkt 8 k.r.o. powinno decydować to, czy świadczenie owo jest wypłacone w związku z prowadzeniem tej aktywności, którą można potraktować albo wprost jako pracę zawodową, albo też choćby jako inną osobistą działalność, prowadzoną w sposób systematyczny, umożliwiającą osiągnięcie dochodów w pewnym sensie równoważnych dochodom z tytułu pracy. Oczywiście, wskazanie ścisłej definicji, pozwalającej na rozstrzygnięcie ewentualnych wątpliwości we wszystkich możliwych do wyobrażenia przypadkach, nie jest możliwe. Stan faktyczny, który stał się podstawą rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, nie wydaje się jednak, w świetle wyżej dokonanych rozważań na temat uwarunkowań współczesnego sportu, sytuacją wątpliwą. Przeciwnie, dość jasne wydaje się, że zawodnik-profesjonalista osiąga z racji uprawiania przez siebie określonej dyscypliny określone profity. Mogą mieć one różną postać – stypendium sportowe, świadczenia od sponsorów, przychody z reklam, ale także nagrody za osiągnięcia stanowiące sukcesy w wykonywaniu tej działalności, która – w danym okresie życia – jest zasadniczą aktywnością tej osoby. W kontekście wspomnianej wyżej konieczności poświęcenia tej aktywności także pewnych istotnych wartości rodzinnych, nie wydaje się zasadne, aby współmałżonek sportowca nie miał praw do wspomnianych gratyfikacji, choć w tym czasie, co nieuniknione, wziąć musi na siebie ciężary związane z funkcjonowaniem rodziny. Podkreślmy raz jeszcze, nie chodzi o jednorazowy, szczególny sukces sportowca-amatora, ale o sukcesy osiągane (niekiedy wręcz systematycznie) przez profesjonalistę, który uprawianiu sportu poświęcił w danym czasie całe swoje życie, ale przez to w znacznym stopniu i życie swojej rodziny, w tym współmałżonka. Dyscyplina sportu jest z tego punktu widzenia obojętna. Może to być oczywiście nie tylko lekkoatletyka (jak w przedmiotowej sprawie), ale

także – co przynosi zresztą zazwyczaj większe dochody – tenis, wyścigi samochodowe czy golf. Zauważmy przy tym, że znacznie łatwiej opowiedzieć się za przynależnością do majątku osobistego gratyfikacji uzyskiwanych w sportach indywidualnych. W sportach zespołowych, przede wszystkim w piłce nożnej, dodatkowe świadczenia wypłacane czy to przez związki sportowe, czy to przez sponsorów niewątpliwie bliższe są wynagrodzeniu za pracę, jaką świadczy zawodnik, występując na rzecz swojego klubu.

Na marginesie zauważmy też, że przy przyjęciu argumentacji zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy, ustrój wspólności majątkowej, mający przecież na celu stabilizację i wzmocnienie więzi małżeńskich, działa na niekorzyść drugiego małżonka. Pewnym paradoksem jest to, że gdyby wprowadzony został jako ustawowy system rozdzielności z wyrównaniem dorobków, o którym mowa w art. 51²–51⁵ k.r.o. (lub gdyby system ten ustanowili umownie sami małżonkowie na podstawie art. 47 § 1 k.r.o.), to interesy drugiego małżonka byłyby w efekcie znacznie lepiej chronione.

Reasumując, uważam stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu za nieprzekonujące w świetle stanu faktycznego, który stał się podstawą rozstrzygnięcia.

